pocztowa uiszczona gotówką CENA 20 GR.

NOWINY PODHALAŃSKIE

aktualne i niezależne czasopismo zdrojowiskowe i gospodarczo-społeczne.

Nr. 7. (36) Nowy Sącz, 4 lipca 1937 Rok III

Rozbudujmy letniska!

Obok ogólnie znanych, posiadających najnowocześniejsze urządzenia zdrojów, rozwijają się na całym Podhalu również i letniska, oczywiście znacznie skromniejsze, prymitywniejsze i bardziej ciche, niemniej jednak coraz liczniej odwiedzane. Kryzys, zubożenie, brak zasobów a może i chęć prawdziwego odpoczynku, skierowują moc obcych w te nasze strony, gdzie w góralskich skromnych domkach można miło i z zadowoleniem spędzić wakacje.

Zdroje renomowane mają nieomal nadmiar pomieszczeń: są nasycone! Natomiast w skromniejszych letniskach góralskich: brak pomieszczeń. Dlaczego? Łatwa odpowiedź! Prywatny, skromny mieszkaniec nie ma kapitału na pobudowanie kilku ubikacyj, odpowiednich na przyjęcie zamiejscowych gości. A poszukujących skromniejszych pomieszczeń jest coraz więcej!

Czy w tym wypadku nie powinno się pomyśleć o umożliwieniu rozbudowy letniskowej? Skromne pożyczki, dla górali czy biedniejszych właścicieli, na wybudowanie paru ubikacyj letniskowych — rozwiązałyby sprawę! A pożyczki byłyby rentowne! Wszakże zapewnienie zwrotu, zaręczałby rokroczny wynajem lokalu dla letników. Procenty zatem i zwrot kapitału kalkulowałyby się finansowo bez zarzutu!

Jest to sprawa, dla Podhala bardzo ważna i winny się nią zająć w pierwszej linii Rady Powiatowe. Wiem, że p. sekretarz np. nowosądecki myśli poważnie o tej sprawie. Trudno oczywiście obciążać tym powiaty — jednakże starania o skromne, długoterminowe a pewne pożyczki dla górali, na cele rozbudowy letniskowej — muszą znaleść źródło kredytu, który inwestując choćby najskromniejsze sumy — nie narazi się na żadne ryzyko, a tylko uzyska pewność punktualnego zwrotu pożyczek.

Stanisław Klemensiewicz.

Ciężkie położenie zdrojowej służby domowej.

B. ważną, a jednakże niemal... należycie unormowaną i dopuszczającą zbyt wiele dowolności sprawą — jest kwestia służby domowej, pensjonatowej, portierów itp. po zdrojowiskach, kwestia, która z jednej strony dotyczy całej falangi skromnie wynagradzanych a ciężko pracujących ludzi, z drugiej strony i kuracjuszy, którzy z tą służbą mają do czynienia. Nienależyte i zbyt egoistyczne jej ujęcie, krzywdzi niejednokrotnie zarówno pracowników domowych, jak również przy tym jest dla kuracjusza, który radby, przynajmniej w zdrojowisku, stać zdala od tych spraw.

Służbę przyjmuje się zwykle z początkiem sezonu, oddala z końcem. Przychodzi ona na warunkach ciężkich i niepewnych, bo nikt nigdy nie przewidzi, jak sezon wypadnie. Początkowo wynagrodzeniem jest tylko wikt, ale praca najcięższa, bo trzeba wszystko przygotować. Wynagrodzenie pieniężne zaczyna „kapać" znacznie później a zaległości wzrastają i trudno je często służbie wy-

(Dokończenie na str. 4-ej)

WYSTAWA przemysłu ludowego na „Święcie Gór".

W program tegorocznego „Święta Gór", które odbędzie się we Wiśle, na Śląsku Cieszyńskim wejść ma również wystawa — jarmark góralskiego przemysłu ludowego, która trwać ma od 15 do 22 sierpnia. Wystawowcom zostaną zapewnione stoiska z kramami i ewent. ulgi kolejowe, przy przewozie eksponatów.

Byłoby rzeczą wskazaną, by dla celów propagandowo — gospodarczych, nasz góralski przemysł ludowy wziął we wystawie, jak najliczniejszy udział. Zgłoszenia udziału skierowywać należy za pośrednictwem właściwych Izb Przemysłowo-Handlowych do Komitetu „Święta Gór" w Katowicach, który nadeśle szczegółowe dane, dotyczące stoisk, opłat, warunków i tp.

Zgon znanego patrioty orawskiego.

W tych dniach zmarł w Jabłonce, na Orawie zasłużony działacz na Orawie góral Ignacy Sandrzyk, współpracownik śp. Borowego i Halczyna. Zasłużył się ogromnie w r. 1919, kiedy ogłoszono plebiscyt na Orawie, był z delegacją u ambas. Noulensa a potem organizował akcję polską, na terenie obsadzonym przez Czechów. Tymi kilku słowy składa Mu Podhale cześć pośmiertną! Rząd ofiarował Mu Medal Niepodległości.

Dodatek spółdzielczy.

Spółdzielczość na Podhalu.

Ruch spółdzielczy na Podhalu rozwija się podobnie, jak i w innych częściach Rzeczypospolitej bardzo intenzywnie pomimo, iż rolniczo i hodowlano mamy do pokonania trudności naszej górskiej, ubogiej przyrody. Mamy jednak za sobą chwalebną historię spółdzielczości, której gorącym propagatorem na terenie np. Limanowszczyzny był śp. sekr. Bek, ojciec dzisiejszego Pana Ministra Spraw Zagr., osiadły w latach 1890-tych w Limanowej. Stąd Limanowszczyzna może się poszczycić jednymi z najstarszych historycznie, kas ludowych [Reifeisena obecnie Stefczyka).

Narodowościowo mamy spółdzielnie: polskie, łemkowskie (na Łemkowszczyźnie) niemieckie [pozostałości po niemieckich kolonistach) i żydowskie. Podzielić je możemy na: oszczędnościowo-pożyczkowe (kasy Stefczyka) mleczarskie, rolniczo-handlowe i inne.

Najsilniej reprezentowanymi są spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, a wśród tych

Kasy Stefczyka,

ludowe spółdzielnie kredytowe. Powiat limanowski liczy ich 19, nowosądecki 35, nowotarski 18, żywiecki 21. Najstarszymi są kasy w Dobrej (rok zał. 1896) Szcryrzycu (1899), Łukowicy [1899] w Limanowskim, w Muszynie (1897) i Łącku [1900, w Nowosądeckim, w Rabce [1899] i Szczawnicy (1900) w Nowotarskim i w Jeleśnej (1904) w Żywieckim Obroty niektórych kas są wcale wysokie, przy czym, nieraz małe gminy wykazują nadzwyczajną żywotność finansową. 70 procent organów zawiadowczych stanowią chłopi a przeciętna **wysokość udziału wynosi 10 zł. Najwyższy bilans uzyskał Ślemień** (pow. żywiecki) 232.150 zł. najniższy Kamionka Wielka [pow. nowosądecki) 719 zł. rocznie; przeciętne bilanse (obroty] wynoszą 30-40 tysięcy zł.

Obok kas ludowych mamy na Podhalu liczne

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczk.

a to Tow. Zaliczkowe w Limanowej. Tow. Zaliczkowe w Grybowie, Bank Spółdzielczy i Kasę Ludową w Krynicy, Bank Spółdzielczy w Cz. Dunajcu, Spółdzielczy Bank Ludowy w Krościenku n-D. Bank Roln-Handlowy i Tow. Zaliczkowe w N. Targu, Spółdzielnię Finansową w Rabce, Spółdz. Bank Podhalański w Zakopanem, Spółdz. Kasę Rękodzielniczą w Żywcu, wreszcie Spółdz. w N. Sączu.

Istnieje na Podhalu również poważna liczba

Spółdzielni rolniczo-handlowych

spośród których Składnice Kółek Rolniczych w Limanowej, w N. Sączu (z filiami) Szczawnicy, Dobrej i Suchej wybijają się na plan pierwszy. Tu również wymienić należy szereg spółdzielni łemkowskich (12), istniejących w Łabowej i Złockiem, (Łemko) Bereście i Uhrynie, (Jednist), Jaworkach i Łabowcu, (Nadija) Maciejowej (Syła) i tp. W Limanowej pracuje tu silna finansowo „Kosa", w N. Sączu „Zagon".

Spółdzielnie mleczarskie

na Podhalu wykazują również pierwszorzędną aktywność. Należałoby jednak, by nie hołdowały systemowi karteli a opierały swą wartość na doborze towaru. Tu zaliczyć należy: Spółdzielnie mleczarskie w Łososinie g. i Tymbarku (pow. Limanowa), w Krużlowej, Podegrodziu, Łącku, Olszanie, Żeleźnikowej i Jelnej (pow. Nowy Sącz), Białce i Szaflarach (pow. N. Targ) wreszcie w Rychwałdzie, Stryszawie i Lachowicach (pow. Żywiec) Wyniki pracy są doskonałe! I tak np. Tymbark przerobił rocznie (1936) 67222 kg. Krużlowa 26949 kg. Szaflary 25047 kg. masła.

W Krużlowej istnieje spółdzielnia jajczarska, w Limanowej cegielniana, a ponadto liczne spółdzielnie nauczycielskie szkolne, zdrojowiskowe, robotnicze i tp.

Akcja „wspólnych wkładów i wspólnych korzyści, zdobywa coraz szersze kręgi na Podhalu, przyczyniając się do podniesienia gospodarczego tej górskiej krainy.

R. Stawicz.

Ile mamy spółdzielni w Polsce?

Obliczenia, dokonane przez referat statystyki Rady Spółdzielczej wykazują, iż do związków rewizyjnych w końcu 1936 roku należało 12.068 spółdzielni. W porównaniu z początkiem 1936 roku wzrosła liczba współdzielni związkowych o 593, tj. o 5,2 procent.

W liczbie tej była dość znaczna ilość nowopowstałych spółdzielni. Z ogólnej liczby nowych 593 spółdzielni największy przyrost wykazują. spółdzielnie spożywców: 156, Kasy Stefczyka: 151, spółdzielnie mleczarskie: 105, spółdzielnie rolniczo-spożywcze: 58, spółdz. oszczędnościowo-pożyczkowe: 39, spółdz mieszkaniowe: 24.

Co dotyczy województw, największy wzrost spółdzielni przypada na województwo: lubelskie, po czym lwowskie, tarnopolskie, kieleckie, i wołyńskie. Narodowościowo wzrosły placówki polskie o 461, ruskie o 68, inne o 10 placówek.

Najgęstsza sieć spółdzielni związkowych znajduje się w województwach poł-wschodnich, co spowodowane jest istnieniem licznych, wiejskich spółdzielni ruskich.

25 letni jubileusz pracy
Spółdzielni Kredytowej Robotniczej.

Piękną gospodarczo uroczystość, obchodzi w tym roku jedna z największych spółdzielni na terenie Nowego Sącza. Jest nią Spółdzielnia Kredytowa Robotnicza, której 25 lecie pracy i istnienia przypada właśnie w tym roku. Ćwierćwiecze działalności, ćwierćwiecze ustawicznych zmagań się, w trudnych dla gospodarki okresach wielkiej wojny, zarania państwowości polskiej, dewaluacji, polityki dolarowej, kryzysu i bezrobocia, ćwierćwiecze dążeń wzwyż, które dziś wykazują wyraźne „habet" w tym historycznym już bilansie — świadczą o energii gospodarczo - klasowej tej sfery, która we wszelakich poczynaniach umie być zwartą i rozumie zawsze swoje zadania.

Powstała Spółdzielnia pod pierwotną nazwą „Tow. Kredytowe Robotnicze" w r. 1912, przyczym pierwszymi jej założycielami byli pp. Klemensiewicz Zygmunt (b. poseł robotniczy i dyr. Kasy chorych w Krakowie, Mędlarski Ryszard, Michalik Melchior i Styczyński Władysław. Po-przez dewaluację, wywołaną 1914 r., poprzez okres zmagań wojennych, katastrofalny spadek marki polskiej (1922-23 r.) — płynie ideowa, spółdzielcza praca sfery robotniczej, aby wreszcie po wprowadzeniu złotego utrwalić się i stanąć „na pewnych nogach!" Odtąd spółdzielnia pracuje normalnie, twórczo i może się pochwalić bardzo pięknymi wynikami!

Członków liczy dzisiaj 2200, z kapitałem udziałowym w wys. 180.000 zł.; fundusz rezerwowy wynosi sumę 160.000 zł. Wkładek oszczędnościowych wniesiono w 1936 r. na kwotę 450.000 zł. udzielono pożyczek w wysokości 700.000 zł. Istnieje również fundusz pośmiertny, liczący 18.000 zł. Procent od oszczędności długot. wynosi 6, od krótkoterm. 5 (!). Spółdzielnia ma dom własny, wartości 50.000 zł, a w budowie znajduje się obecnie obiekt ,wartości 100 000 zł. Obrót za rok 1936 wykazuje kwotę przeszło 6 milionów, co na nasze podhalańskie stosunki jest liczbą wprost wspaniałą!

Prowadzą Dyrekcję pp. Ladenberger Wiktor, Pachoń Franciszek i Szewczyk Michał, na czele Rady Nadzorczej stoi prezydium w osobach pp. Matkowskiego Jana, Mędlarskiego Ryszarda i Paprockiego Stanisława. Spółdzielnia posiada własny, duży lokal i zatrudnia obecnie 9 sił urzędniczych.

Jak widać, z krótkiego tego i pobieżnego szkicu, wyniki pracy okazują się z każdym dniem lepsze, zasięg zadań zwiększa się i obejmuje coraz szersze ugrupowanie członków a siła gospodarczo-finansowa spółdzielni wzrasta i umacnia się. Zasługą to jest w pierwszym rzędzie pracowitego, energicznego i zapobiegliwego Zarządu, Dyrekcji i Rady, złożonych z ludzi doświadczonych i bankowo bardzo dobrze przygotowanych, a dalej całej społeczności robotniczej, przeważnie kolejarzy, którzy przez popieranie swej własnej placówki wzmacniają nietylko swój własny stan posiadania, ale i naszą góralską, podhalańską, ogólną siłę gospodarczą.

B. L.

Spółdzielczy Zw. Kredytowy w Nowym Sączu

Mocna to placówka, działająca nie tylko w interesie spółdzielców, ale rozdzielająca rokrocznie poważne kwoty na cele instytucyj kult.-oświatowych i dobroczynnych, których ponad 40, bez różnicy wyznania, korzysta z dochodów związku. Instytucja, powstała przed 11 laty z inicjatywy Wydziału Związku Kupców i przemysłowców, jest dzisiaj bardzo poważną i zasobną placówką, która posiada sprawnie zorganizowane biuro i solidnie a uczciwie pracujące Władze.

Członków liczy Związek 1443, z kwotą 135.822 zł. udziałów spółdzielczych. Wkłady oszczędnościowe wynoszą sumę 861.383·38 zł. sumy pożyczkowe 1.687.520·40 zł. Fundusze rezerwowe wynoszą: 147.877·45 zł. Jeżeli do tego dodamy, że obrót roczny zamyka się kwotą 27 milionów — stwierdzimy że praca tej pierwszorzędnej spółdzieln wychodzi daleko poza ramy prowincjonalnej placówki.

Dyrekcję stanowią pp. S. Maschler, B. Abrahamowicz, B. Berliner, J. Knoebel, S. Schlüssel, J. Steiner i N. Weindling, Radę Nadzorczą pp. Dr. H. Syrop, M. Anisfeld, M. Tisch, L. Gelernter, J. Kalt, H. Kornhauser, H. Margulies i I. Wenzelberg. Lokal spółdzielni mieści się przy ul. Dunajewskiego.

Spółdzielczy Bank Handlowy w Nowym Sączu

Spółdzielczy Bank Handlowy, działający na terenie Nowego Sącza cieszy się również uznaniem szerokich rzesz członków, dla których stanowi ostoję finansową w ciężkich czasach kryzysowych.

Energiczna dyrekcja w osobach pp. Naft. Englaendera, L. Sterna i D. Steinreicha prowadzi solidnie agendy, a obrót roczny: 12.694.914 zł. jest dowodem poważnej pracy bankowej. Członków liczy spółdzielnia 679, z kapitałem spółdzielczym 73.452 zł. prócz 27.275 zł. kapitału rezerwowego. Wkłady oszczędnościowe wykazują poważną kwotę 457.840 zł, kwoty pożyczkowe sumę 594.041 zł. Prezesem Rady Nadzorczej jest mecenas dr. Bernard Birn.

Bank rozwija się bardzo pomyślnie a wymienione wyżej, choć suche kwoty świadczą o stałym rozwoju naszej nowosądeckiej spółdzielczej placówki.

Towarzystwo Wzaj. Zal. i Oszczędności w Nowym Sączu

Jedna z najstarszych instytucyj spółdzielczych, założona w roku 1899, stara się przychodzić z pomocą drobniejszym egzystencjom mieszczańsko - kupieckim, pracując już wybitnie za czasów zaborczych. Zreaktywowana w roku 1930 jest dziś na terenie Nowego Sącza prawdziwą pomocą dla swych członków, działając sprawnie i wszechstronnie i podtrzymując ich ciężką dziś egzystencję.

Spółdzielnia liczy 300 członków których odpowiedzialność przekracza 10,

krotnie udziały, ponadto ma spółdzielnia 60.000 zł. kapitału zapasowego. Obrót roczny spółdzielni przekracza kwotę 3 milionów zł.

Władzami Towarzystwa są Zarząd i Rada Nadzorcza, wybierane przez Walne Zgromadzenie, co trzy lata. Członkami pierwszego są obecnie pp.: Dr. Izydor Weindling, b. viceprezes Związku rewizyjnego spółdzielni we Lwowie, Aleks, A. Nattel, i M. Holzer, członkami drugiej pp.: M. Eichhorn' Dr. B. Statter i H. Schlachet i inni znani na tut. terenie działacze gospodarczy.

Podhal. Tow. Kredytowe w Nowym Sączu,

Spółdzielnią istnieje od lat 5 ciu i liczy 400 członków, z wkładami ponad 120.000 zł, przy czym udziela pożyczek, o charakterze pomocowym drobnym kupcom i rzemieślnikom. Dyrekcja złożona z pp. Einhorna Anisfelda i Landauowej prowadzi energiczne i skutecznie, powierzone jej przez Walne Zgromadzenie prace, a zadowolenie klientów, świadczy o solidności Towarzystwa i jego władz nadzorczych.

Spółdzielnie Spożywcze i Handlowe.

W regestrze spółdzielni nowosądeckich zanotować należy również: Składnicę Kółek Rolniczych, Zagon, Spółdzielnię wojskową miejscowego pułku, Spółdzielnię Nauczycielską, Robotnika i Konsum Kolejowy — pracujące wydatnie i owocnie, a prowadzące swe agendy już od dłuższego czasu, w zakresie przeważnie spożywczym, handlowym i rolniczym, na terenie N. Sącza i powiatu.

[Dokończenie ze str. 1-ej]

dostać! Ba, nawet nieraz, tak modne dziś „kaucje", pobierane niby to na zabezpieczenie, a faktycznie wprowadzone w obrót — ulegają często, jak się to dzisiaj mówi: „zamrożeniu."

Nic dziwnego, że słabo albo niewynagradzana nie raz służba, stara się, nie bez cichej zgody swych chlebodawców, odbić te braki na... napiwkach! I tu już rzecz łączy się z kuracjuszem! Napiwki to forma niemiła, nieprzyjemna i nielubiona. Wszakże zniesiono je wszędzie, zastępując je mniej uderzającym w godność: procentem! To ustawiczne wyciąganie ręki tu i tam jest dla kuracjusza wstrętnym i tę sprawę trzeba jakoś unormować!

Prawda, powie ktoś — są liczne pensjonaty, gdzie w rachunkach dolicza się pewne stałe, dzienne kwoty na służbę! Tak, ale i w tym wypadku mamy szereg danych, że z kwot tych służba otrzymuje zaledwie ułamek podczas, gdy reszta wpływa w przedsiębiorstwo. Tego rodzaju ujmowanie sprawy jest stanowczo nie na miejscu, bo z jednej strony krzywdzi pracowników, z drugiej strony stara się przerzucić na gościa te koszta, które winien ponosić kontraktujący służbę chlebodawca. We własnym dobrze zrozumiałym interesie, winny gremia właścicieli zająć się tą sprawą, aby zarówno w pewnych wypadkach nie dać robić krzywdy ludziom pracy jak i uniknąć licznych utyskiwań w tym względzie. A i sama służba może przecież, w oparciu o inspektorów pracy i zawodowe organizacje, starać się o usunięcie tej bolączki!

Stały kuracjusz.

Limanowa.

(ZGON CENIONEGO NACZELNIKA SĄDU).

W tych dniach zmarł w szpitalu w Krakowie, powszechnie ceniony i lubiany, długoletni naczelnik Sądu Grodzkiego śp. St. Małeta. Śp. Zmarły brał żywy udział w życiu społecznym szeregu związków i stowarzyszeń, umiejąc pogodzić poważne stanowisko urzędowe z obywatelską niezależnością i godnością. Cześć pamięci prawego obywatela i urzędnika.

Nowy Targ.

(Budżet Wydziału Powiatowego. Zw. Podhalan w Ameryce w hołdzie Orkanowi. Dom Ludowy w Chochołowie.)

Budżet Wydziału powiatowego na rok 1936/37 został zamkniętym sumą 584.855 zł. po stronie dochodów, 583.207 zł. po stronie rozchodów — zatym dał on nadwyżkę 1648 złotych. Najwyższą pozycją rozchodów jest wydatek na drogi (373.000 zł.) co świadczy chwalebnie o gospodarce naszego Wydziału.

W 7 letnią rocznicę śmierci piewcy Podhala, Władysława Orkana przybyła do nas delegacja Podhalan z Ameryki, z art. malarzem Rekuckim na czele, która złożyła wieniec u stóp pomnika wieszcza. Delegację witano owacyjnie.

Związek Podhalan w Ameryce, ufundowawszy już uprzednio pomnik Orkana w N. Targu zaczął zbiórkę na budowę Domu Ludowego w Chochołowie jako żywego pomnika powstania chochołowskiego w 1846 r. (WIR.)

Nowiny Podhalańskie
DODATEK JORDANOWSKI
Jordanów w lipcu 1937.

Piękno ziemi Jordanowskiej

Piękna ziemia jordanowska, pełna prześlicznych i tanich letnisk, znaną jest już szeroko. Toporzysko, Bystra, Osielec, Łętownia, Naprawa, Skomielna, Czarna a przede wszystkim sam Jordanów zdobywają coraz więcej zwolenników podhalańskiego piękna i swobody. Toteż z roku na rok wzrasta frekwencja gości, którzy zapoznawszy się z pięknem gór jordanowskich powszechnie i szeroko je propagują.

Jak rozwija się Jordanów?

(Prace Rady Miejskiej i Komisji Letniskowej)

Pracę kierunkową naszego letniska, które rozwija się z każdym rokiem coraz intenzywniej — prowadzi właściwie Rada Miejska oraz powstała w r. 1934 Komisja Letniskowa Jordanowszczyzny. Na czele obu stoi zasłużony i powszechnie lubiany burmistrz dr. Eustachy Szubert i viceburmistrz Bronisław Trąd, którzy wkładają całą swą energię w urzeczywistnianie pierwszorzędnych, rozwojowych planów letniskowych. Komisja Letniskowa działa przede wszystkim propagandowo i wychowawczo, urządza pogadanki (dr. Szubert, dr. Pławiński.) dla właścicieli will i mieszkań, kieruje propagandą i tp. Sekretariat komisji prowadzi wzorowo p. Karaś.

Budżet miejski jest co prawda skromny (30.000 zł.) jednak prace inwestycyjne postępują poważnie naprzód. I tak buduje się chodnik z miasta do stacji oraz odcinek drogi, łączący Jordanów z letniskiem Toporzysko; brukuje się również rynek, obsadza ulice i drogi drzewkami i tp. W ostatnim czasie powstały dwie nowe ulice, a to ulica 3 Maja i Targowa. W ogóle przyznać trzeba, że Jordanów się podnosi i że zrozumienie pracy letniskowej znajduje w naszym mieście coraz wszechstronniejsze podłoże.

Ostatnio podnieść należy dwie uchwały Rady Miejskiej, a to uchwałę, dotyczącą budowy wodociągu miejskiego (źródło na Malejowej) oraz uchwałę przyjęcia i utworzenia 20 stypendiów dla uczniów gimnazjum miejscowego. Obie te uchwały świadczą dobitnie o obywatelskim i pełnym zmysłu gospodarczego stanowisku naszych reprezentantów samorządowych.

JAN MAJEWSKI.

Szkoła średnia w Jordanowie.

Choć małe, a jednakże dbające o rozwój kulturalno - oświatowy miasteczko Jordanów, może się poszczycić posiadaniem od lat przeszło 12. średniego zakładu wychowawczego, a to do roku 1936 Pryw. Seminarium Koedukacyjnego, obecnie Miejskiego Gimnazjum Koedukacyjnego. Na chwałę miasta trzeba zaznaczyć, że dba ono, przez swą reprezentację, rzeczywiście o rozwój zakładu, dowodem czego przyjęcie w tytule dodatku: „Miejskie".

Zakład ten służy młodzieży podhalańskiej, a także i innym kandydatom małopolskim. Posiada, wybudowany w r. 1929 piękny gmach własny, o dużych salach, o słonecznym położeniu, morgowy ogród i kończące się budować boisko sportowe. Dobrze zaopatrzone gabinety, pomoce szkolne, sala teatralna, a przy tym wszystko to, zewnętrznie utrzymane w regionalnym stylu podhalańskim — stanowi prawdziwą ozdobę instytucji.

Dawne seminarium, w przeciągu lat ośmiu tj. do roku 1936 dało 224 kandydatom [tkom] dyplom zawodowy, przy czym ilość „spalonych" była minimalna, Obecnie, wobec „znanych" reform daje się odczuwać mocny spadek uczniów — jednakże, z chwilą unormowania sprawy szkolnej nowe, nasze niezbędne gimnazjum, służyć będzie znowu,



ideowo akcji oświatowej młodzieży podhalańskiej! Rękojmię daje zarówno kierownictwo, jak i skład grona! A przy tym głos ma Rada Miejska! Nowe gimnazjum zapewne przejmie chwalebną akcję oświatową, dotychczasowego seminarium!

Ogłoszenie!

Gimnazjum Koedukacyjne z prawami w Jordanowie przyjmuje uczniów i uczenice do kl. I, II, III i IV.

OPŁATA MIESIĘCZNA 22 ZŁ.

Stypendyści Gmin wiejskich płacą miesięcznie 12 zł (w każdej klasie 5 miejsc wolnych).

Egzaminy wstępne do klas I, II i III odbędą się w dniach 17 i 18 czerwca a po feriach dn. 3 i 4 września.

ZGŁOSZENIA DO EGZAMINU PRZYJMUJE DYREKCJA

Przy zgłoszeniu przedłożyć:
1) metrykę 2) życiorys 3) świadectwa (do kl. I świadectwo w dniu egzaminu) 4) taksę za egzamin: 10 złotych.

W Jordanowie, dnia 1 czerwca 1937.

DYREKCJA.

Spółdzielnia „Praca i Oszczędność“
W JORDANOWIE.

I na terenie spółdzielczości może się poszczycić Jordanów posiadaniem stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność“, które istnieje już lat 57. Założone 10 grudnia 1880 r. liczy początkowo 40 członków, przy czym obrót kasowy wynosi 3.192 guldenów i 14 kr. austrj. — natomiast w r. 1903. obrót przekracza milion koron austr. Nic też dziwnego, że w r. 1904, wobec kolosalnego wzmożenia się agend, spółdzielnia buduje własny dom piętrowy, którego fotografię podajemy powyżej.



Pierwsze 25 lecie pracy kończy się uroczystym obchodem jubileuszowym. Drugie natomiast 25 lecie jest mniej szczęśliwym. Wojna światowa, moratorium, spadek waluty, kryzys i tp. stawia stowarzyszenie w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej. Lata 1920-21 są najcięższymi, a ilość członków spółdzielni spada ogromnie. Ale rok 1924 wykazuje pierwszy odruch ku górze! Dzięki długoterminowym pożyczkom i kredytowi redyskontowemu, uzyskanym w P.K.O. Banku Rolnym i Banku Zw. Spółek oraz dzięki energii ówczesnej dyrekcji zaczyna się wolna poprawa finansowa. Po 5 latach 1929 r. wzrastają wkłady z 504 zł. 96 gr. na 69.347 zł. majątek z kwoty 436 zł. do 96.956 zł. a obrót roczny z 142.000 zł. na 1.138.722 zł. Podciągnięcie wzwyż imponujące! Od tego czasu stan finansowy spółdzielni jest doskonałym a nawet ostatni kryzys nie wiele odbił się na obrotach.

Stowarzyszenie ma charakter spółdzielni drobnego kredytu a udziały wynoszą 100 zł. Kredyt udzielany poszczególnym członkom dojść może do maksimum 2000 zł. Realność spółdzielni przedstawia efektywnie wartość około 55.000 zł. i jest wolną od długów a prócz funduszu udziałowego i rezerwowego ma spółdzielnia pewne lokacje w akcjach obligacjach i pożyczkach państwowych. Jednym słowem dzięki usilnej pracy energicznych jednostek udało się spółdzielnię podnieść znowu na taką wyżynę, która może innym, mniejszym a i większym miastom za wzór.

Obecnie Dyrekcję tworzą pp. Mieczysław Warzyński, Kaz. Zając i L. Pietrzak, Radę nadzorczą zaś pp. J. Mikołajczyk, Józ. Dańkowski, Wł. Drogoń, Ludw. Jarosz, Leon Feit, K. Strzemszak, Miecz. Patoś, Bol. Oleksy i St. Zegleń. Dewiza tytułowa firmy „Praca i Oszczędność“ jest chwalebnie wprowadzaną w życie Przez ludność i spółdzielców Jordanowa M. L.

Kasa Stefczyka
w Jordanowie.

Na terenie spółdzielczości ludowej pracuje u nas Kasa Stefczyka wydatnie i wzorowo. Posiada 401 członków, mających 5799 zł. udziału spółdzielczego. Wydane pożyczki dochodzą kwoty 50 tysięcy, co jest sumą rzeczywiście wysoką. Przełożonym Kasy jest p. Trąd Bronisław, a członkami Zarządu pp. dr. Eustachy Szubert, T. Fritze, Stanisław Kalczyński, W. Macak i J. Izadora. Przewodniczącym Rady Nadzorczej jest mecenasowa M. Spławińska a członkami tejże pp. St. Jancarczyk, Wł. Jeleński, St. Hajda, W. Gużok, W. Łazarski i J. Jąkała.

Akcja spółdzielcza Kasy Stefczyka jest prawdziwą pomocą dla naszej ludności wiejskiej. Ber.

Jak powstał herb Jordanowa.

Sprawa herbów miejskich, które ostatnio Zostały ponownie insygnia pieczęci interessuje żywo miasta. A oto kilka interesnjących wiadomości z historii herbu Jordanowa :

Miasto Jordanów posługuje się od założenia pieczącią z herbem trzech rogów górniczych i jest w posiadaniu oryginalnej pieczęci do laku, z roku 1508 oraz jeszcze jednej takiej pieczęci bez daty.

Według danych, zawartych w monografii miasta Myślenic napisanej przez Dra Wiktora Kutrzebę (Myślenice — Kraków, 1900,) tudzież monografii obrazów wotywnych, w kościele parafialnym w Jordanowie tegoż autora, historia narodu miasta przedstawia się następująco:

Przodek rodu Jordanów, wójt myślenicki Heinco, który otrzymał przywilej nadany przez króla Kazimierza Wielkiego z daty Kraków 29 czerwca 1334 r. na urządzenie nowej kopalni soli w Wieliczce, za zasługi położone około rozwoju tejże kopalni soli otrzymał szlachectwo. Za herb otrzymał on trzy rogi. używane w kopalni soli do zwoływania górników. Rogi te nazwano później trąbami; pierwotnie umieszczone były jeden pod drugim a dopiero w połowie XVI wieku, pod wpływem renesansu, przekształcono herb w ten sposób, że trąby te rozchodzą się promieniście od środka tarczy, tak jak to jest widoczne na pomniku Wawrzyńca Spytka Jordana, w kościele parafialnym św. Katarzyny w Krakowie.

Wnuk wyżej wspomnianego Heinca Mikołaj, zwany „Poganem“, który był bergmistrzem w Wieliczce i wójtem

w Myślenicach, pozostawił syna Jordana, ożenionego z Jadwigą, córką Mikołaja z Brzezia, Marszałka Koronnego. Ów Jordan był swego czasu bardzo znaną i popularną osobistością, to też potomkowie jego, dla wyróżnienia się od innych członków rodziny przyjęli imię jego „Jordan" jako nazwę rodową, tworząc w ten sposób odrębny ród magnacki „Jordanów". Jordan pozostawił dwóch synów, starszego Jana kasztelana bieleckiego, zmarłego w roku 1507, którego potomkowie licznie rozrodzeni do dziś dnia żyją i młodszego Mikołaja, który założył miasto Jordanów. Było to mniejwięcej około roku 1508, to też i oryginalna pieczęć nosi datę tegoż roku.

Według herbarza polskiego, ułożonego podług Miesieckiego przez K. Łodzis Czarnieckiego (Wyd. Gniezno 1875 — 1881) herb trąby rodu Jordanów, wygląda następująco: w polu białym trzy czarne myśliwe trąby, oprawne w 4 strefy, każda z nich złota, z zawiązaniem złotem, końcami cieńszemi schodzące się.

Rozrywki w Rabce.

Sezon rozrywkowy w Rabce w całej pełni! Na plan pierwszy wybijają się niewątpliwie koncerty wspaniale zgranej orkiestry zdrojowej, prowadzonej wytrawną ręką znanego szeroko kompozytora p. mjra. Juliusza Schreyera, b. kapelmistrza wojskowego w Krakowie, którego artystyczny zespół koncertuje codziennie.

„Cafe Club" i Restauracja „Pod gwiazdą" prześcigują się także w atrakcjach rozrywkowych, urządzając dancingi, fivy, konkursy taneczne i tp. Ostatnio doskonale bawiono się „pod Gwiazdą" na wesołej zabawie balonikowej. Zapowiedziane są również występy Teatru Pilarskiego i Reduty.

Jak to dawni w Jordanowie beło.

Strasznie miły ten Jordanów i znakomity dla trainingów. Winni tu zjeżdżać długodystansowcy. Wystarczy spacerek z kolei do miasta, nie mówiąc o biegu. 2 i pół kilometra! Dobra trasa!

Że jednak nie uprawiam wyścigów, a co najwyżej „wyścig prasy podhalańskiej" sunę powolutku ku miastu, myśląc, że diablo daleko ten dworzec od rynku! Towarzyszy mi dobrze stary obywatel. Też smaruje „per pedes". Oczywiście rozmówka i narzekanie na „przestrzeń"

„He, he! Moiściewy!" — rzecze Kompan „jo ta nie dzisiejszy! Radny byłem, paligraf znom. Daleko? Ano, chcieli — chcieli dać stacyją bliżej, ale my nie byli głupi. Kożdy jeden pedział: nie! Somśmy spokojni i sprawiedliwi, bedzie nom w nocy kolej gwizdoła? Ano — pobudzi wiadomo! No i doli stacyją węzłową do Chabówki!"

Nie mogę, nie przyznać racji paligrafowemu „rajcy". Więc pytam dalej o możliwości rozwoju Jordanowa.

„He, he! Kcieli ta, za moich casów budować jakisi śpitol, lo tych, co im ta brakuje piąty klepki. Ale my rada, pedzieli: ucieknie ci ta taki, podpoli miasto i cóż? My ta beli niegłupi!"

Podziwiam mentalność i myślę. dobre, niefrasobliwe czasy. A kiedy wszedłszy w miasto rozmawiam z „dzisiejsymi" ludźmi, którzy informują mnie o kulturalnych i propagandowych wysiłkach dnia dzisiejszego, myślę — że te dawne„ dobre" czasy, chwała Bogu, przeszły. Wstrzymały coprawda chwilowo rozwój letniska, ale mogą dziś służyć za temat... humoreski.

Be. Lu.

Omal nie powódź.

[Niedokończone obwałowanie Dunajca niebezpieczeństwem!]

Wskutek 24 godzinnego deszczu wystąpiły na Podhalu rzeki z łożysk. Wylał Dunajec, Kamienica, Poprad, Smolnik. Szczęście, że deszcz ustał i powódź nie przybrała groźniejszych rozmiarów.

Niedokończone obwałowanie na Dunajcu w N. Sączu przypomina nam rok 1934, kiedy to również nieskończony bulwar na Kamienicy przyczynił się walnie do zniszczenia. Dunajec rozlał się szeroko na Wólkach, wchodząc przerwami w wałach i zatapiając domy na Tłokach. Obecnie bagno będzie stało, bo wał na dole nie dozwala odpływu. Obwałowanie należy bezwarunkowo dokończyć, budować je od góry, a nie od dołu, bo w stanie obecnym obwałowanie częściowe sprzyja raczej rozlewisku, aniżeli od tegoż chroni!

W NASTĘPNYM NUMERZE interesujące artykuły, napisane specjalnie dla naszego Wydawnictwa z **Makowa i Zawoji.**

Kino „Wiedza" (N. Sącz) Wspaniały film z Marleną Dietrich „X. 27".

Cyrk „Korona" na Podhalu.

Po pobycie w N. Sączu i Zakopanem, obieżdża ten pierwszorzędny zespół: Podhale. Program, naprawdę doborowy trwa 3 i pół godziny, a występy członków trupy mogą służyć za wzór tego rodzaju imprezie. Humoryści inteligentni pp. Ściwiarski i Rey, tresura dzikich zwierząt, tańce charakterystyczne p. (Hergotówna) ewolucje trapezowe itp. stanowią pierwszorzędną wartość widowiskową. Obok cyrku istnieje menażeria mająca szereg okazowych zwierząt egzotycznych. Napiętnować musimy, konkurencyjną walkę pewnego cyrku, który nie mając wzięcia, a jeżdżąc po trasie cyrku „Korona" stara się obmową, odwrócić frekwencję publiczności. Jednakże nic to upadającej imprezie nie pomoże.

Zdroje i letniska

Historyczne dzieje zdroj. orkiestry krynickiej.

Orkiestra zdrojowa w Krynicy była zawsze miłą i przyjemną atrakcją, a zależnie oczywiście od wartości jej składu i zdolności kapelmistrza, stała na różnej wyżynie artyzmu! Już w początku XIX. wieku grywa muzyka cygańska, w czasie picia wód, w latach 1850—1860 muzyka salinarna z Bochni, w r. 1870 orkiestra z Pragi czeskiej (kapelmistrz Massa) W r. 1871 obejmuje dyrygenturę kompozytor licznych mazurów i walczyków Adam Wroński, który nieprzerwanie trwa na posterunku do r. 1912, podnosząc na wysoki poziom zespół orkiestralny. Po nim dyryguje kilka lat Antoni Wroński, wreszcie kapelmistrz Juliusz Szreyer.

W r. 1925 pozyskuje Krynica symfoniczną orkiestrę, stojącą pod dyrekcją znanego kompozytora i artysty p. Feliksa Kochańskiego, b. dyrektora orkiestry operetki poznańskiej. Orkiestra ta pracuje nieprzerwanie po dziś dzień, a znaną jest nietylko w Krynicy, ale i w N. Sączu i innych miejscowościach, gdzie nieraz bezinteresownie koncertuje. Zespół świetny, zgrany pierwszorzędnie, wyszkolony fachowo! No i nic dziwnego, w skład jego wchodzą bowiem prawdziwi artyści! Jeśli zaś chodzi o osobę samego dyrygenta, oddajmy głos profesorowi p. Aleksandrowi Michałowskiemu, który pisze:



Zespół orkiestry zdrojowej w Krynicy.

> Bawiąc kilka tygodni w ciągu bieżącego sezonu w Krynicy miałem sposobność poznać p. Feliksa Kochańskiego, wybornego muzyka i dyrygenta tutejszej orkiestry, którą on sam zorganizował i wyszkolił, jednem słowem znakomicie przygotował do wykonywania utworów z dziedziny lżejszej muzyki jak niemniej, dzieł o treści poważniejszej, należącej do repertuaru koncertów symfonicznych. Uważam, iż pod tym względem orkiestra ta nie tylko nie ustępuje, ale poniekąd przewyższa orkiestry wielu zdrojowisk zagranicznych.
>
> Wyraziwszy powyższe zdanie czuję się w miłym obowiązku zaznaczyć wysokie moje uznanie dla działalności p. Kochańskiego i życzyć Mu zdrowia i energii do dalszej owocnej pracy.
>
> Prof. Aleksander Michałowski włr.
>
> Krynica 7. X. 1931 r.

Walną pomoc artystyczną daje zespołowi kierownik orkiestry p. Mieczysław Kochanowski, b. dyrektor Wileńskiego Teatru Muzycznego, wychowanek szkoły muzycznej w Kijowie. Za pracę swą, jeszcze z r. 1904, kiedy to w Mińsku i Wilnie wystawiał pod dyr. Myszkowskiego opery polskie: „Halkę", „Straszny Dwór" i „Hrabinę" odznaczonym jest Złotym Krzyżem Zasługi, był nadto ochotnikiem u Dowbora. Znanym jest również z radia kompozytorem „Hymnu morskiego" „Kresowiaka", „Marszu garnizonowego i t. d.

Toteż codzienne koncerty orkiestry zdrojowej cieszą ogromnym powodzeniem, stojąc na wyżynie prawdziwego artyzmu. ROMAN STAWICZ.

Szczawnica

Sezon. Nowa muszla muzyczna. Praca elektrowni.

Sezon szczawnicki, rozpoczynający się zwykle nieco później wobec trwałej pogody zaczyna się już rozwijać. Trzeba też przyznać, że zdrojowisko poczyniło szereg inowacyj, z pośród których należy wymienić budowę nowej muszli muzycznej. Poruszaliśmy tę bolączkę w ubiegłym sezonie. Skanalizowano również szereg ścieków oraz obsadzono klomby i kwietniki nowymi krzewami i różami.

Pieknie wygląda illuminacja figury Matki Bożej, w Parku Górnym, obok Dworca Gościnnego, urządzona przez tut. elektrownię. Niedługo pracuje (od r. 1931) ten zakład użyteczności publicznej, ale oddaje też zdrojowi nieposlednie usługi. Urządzony nowocześnie, kierowany sprawnie przez kierown. Stan. Piwowara pracuje 20 godzin na dobę, rozbudowując sieć elektryczną coraz szerzej. Światło i kanalizacja to kwestje dla zdrojowiska pierwszorzędne.

O kolei pisze się dużo! Ale to muzyka przyszłości! Natomiast stosunki dotyczące jedynych środków komunikacyjnych: aut i autobusów szwankują! Rzecz ta wymaga rozpatrzenia i unormowania. B. L.

Muszyna.

Muszyna wchłania z każdym dniem coraz większą liczbę kuracjuszy. Poczyniono też szereg inwestycyj, szczególnie drogowych, budując nowe chodniki i poprawiając drogi. Orkiestra zdrojowa została wzmocniona a plaża poprawioną. Sezony dalsze zapowiadają się bardzo dobrze, biorąc pod uwagę bardzo liczne zamówienia mieszkań w willach i pensjonatach. Przypuszczalnie dopisze również i pogoda, (F.L.)

Piwniczna.

(Sezon. — Fatalna poczta. — Brak plaży.)

(Wł. Ter.) Główne nasilenie sezonu naszego rozpoczyna się z zakończeniem roku szkolnego, stąd Piwniczna zaczyna się napełniać przyjezdnymi Zawsze jednako urocza przyroda, modry Poprad i walory wód — witają przyjezdnych.

Zarząd poczynił szereg inwestycyj — są jednakże pewne jeszcze niedociągnięcia. Do tych należy fatalny budynek pocztowy, wilgotny i ciasny, dalej brak urządzonej porządnej plaży na Popradzie oraz brak porządnej restauracji zdrojowej. Pierwszą sprawą winna się zająć Dyrekcja Poczt, trzecia zależy od funduszów na budowę Domu Zdrojowego, plażę jednakże można urządzić. Miejmy nadzieję, że to nastąpi!

Zakłady pedagogiczne Sióstr Nazaretanek w Rabce-Zdroju.

Zgromadzenie Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Rabce posiada liceum humanistyczne, gimnazjum żeńskie z peł-



nymi prawami szkół państw. oraz szkołę powszechną. „W zdrowym ciele zdrowy duch" religijnego, trzeźwo, jasno i uczciwie patrzącego w życie obywatela Państwa — oto naczelne hasło Wychowawcze wyżej wymienionego Zakładu. Ku realizacji tego hasła służą czynniki tak zewnętrzne jak i wewnętrzne; zewnętrznymi to: własny nowoczesny gmach odpowiadający wszelkim wymogom higieny oraz współczesnej pedagogiki, obszerny ogród, boisko, taras do kąpieli słonecznych, ogrzewana weranda, kąpiele solankowe na miejscu, gimnastyka, sporty oraz stała opieka lekarska. Naukę łączy się z kuracją klimatyczną. Wewnętrzny duch Zakładu — to stworzenie dziatwie atmosfery jak najwięcej rodzinnej, pełnej swobody a równocześnie tego szlachetnego umiaru, stanowiącego charakterystyczną cechę człowieka o silnej woli, czującego odpowiedzialność swą wobec społeczeństwa.

Internat jest czynny przez cały rok. Dla przyjęcia dziewczynki do Zakładu wymagane jest świadectwo lekarza, stwierdzające, że stan zdrowia pozwala na przebywanie w środowisku wątłych, ale zdrowych dzieci.

KRONIKA.

PRZENIESIENIE. P. Bolesław Rödlich, dyrektor I. p. gimnazjum znany działacz strzelecki i społeczny, został przeniesionym na równorzędne stanowisko do Zakopanego

MGR. MICHAŁ ZAKRZEWSKI, burmistrz Krynicy zdroju opuścił swe stanowisko, przechodząc do służby dyplomatycznej. Agendy, burmistrza prowadzi viceburmistrz inż. Józef Krówczyński.

SUKCES POLSKIEGO KOMPOZYTORA. Skomponowany przez dyrygenta i kompozytora p. Feliksa Kochańskiego, marsz na cześć niedawno bawiącej w Krynicy młodej pary holenderskiej

uzyskał taki sukces, że ma stać się marszem dworu holenderskiego.

POSEŁ JAN ŁOBODZIŃSKI obchodził ostatnio dzień swego Patrona, co dało inwalidom i legionistom możność, serdecznego zamanifestowania swych uczuć, dla swego prezesa, na dwu towarzyskich zebraniach.

ŚWIĘTO MORZA obchodził Nowy Sącz 29 czerwca. W bogaty program, który ułożył zasłużony Oddział L. M. i K. weszło; Podniesienie bandery, koncert, nabożeństwo, defilada, zbiórka uliczna i festyn, z urozmaiconym programem.

WYGRANA 20.000 zł. w I. klasie Loterji padła na Podhalu. a to w Starym Sączu (Kolektura Sz. Riemer, St. Sącz Rynek.)

ZAGRANICZNE WYCIECZKI. W okresie wakacyjnym przybywają do N. Sącza liczne wycieczki. Ostatnio bawiły dwie zagraniczne. Niestety nie ma ich kto odprowadzić, wskazać historyczne zabytki i tp. Mamy Radę Regionalną, Komisję Kultury, Zw. Podhalan i td. a nikt niestety nie pomyśli o konieczności stworzenia przewodników znających historię miasta i choćby nieco obce języki. Wszakże można tu nawet kogoś uprosić, o pomoc bezinteresowną w tej ważnej dla propagandy sprawie.

ŚP. KAZIMIERZ WALCZYŃSKI emeryt kolejowy zmarł onegdaj w 53 r. życia. Synowi śp. Zmarłego, znanemu artyście malarzowi Adamowi składa Wydawnictwo nasze wyrazy szczerego współczucia.

DZIWNY SPRZECIW... ELEKTRYCZNY! Miasto nasze, w zrozumieniu znaczenia plaży dla miasta, przeprowadza oświetlenie tejże. Całe miasto chwali ten krok rozumny. Nie spodobało się jedynie... jednemu panu radnemu, który wnosi protest i sprzeciwia się temu gwałtownie! Takie stanowisko, człowieka zresztą inteligentnego, jest conajmniej dziwne! Czyżby w grę wchodziła konkurencja? I czy stałe zamieszkanie w Krakowie nie świadczy o zapomnieniu obowiązków radnego nowosądeckiego?

BUDOWA NOWEJ POCZTY utknęła. Były komisje - projekty, plany a ludzie gniotą się nanal w urągającym wprost potrzebom ludności, ciasnym lokalu. Sprawa budowy nowej poczty jest nie cierpiącą zwłoki koniecznością.

DOM STRZELECKI inni mówią Społeczny inni P.O.W. stanął, nie ma jednak dotąd właściwego rozstrzygnięcia hipotecznej własności. Wobec tego, iż sprawa ta wywołuje niepotrzebne tarcia, należy ją co rychlej rozstrzygnąć! Uważamy, że jednak „Strzelec" winien mieć tu pierwszeństwo!

TROJACZKI. Państwom K. w Brzeznej urodziły się trojaczki, a to dwu chłopczyków i dziewczynka. Zarówno mamusia jak i dzieciaki są zdrowe.

LECĄ OKNA. Onegdaj przy ulicy Jagiellońskiej wyleciało na bruk okno z futryną. Szczęście nie było żadnego wypadku. Dowód to, że należy przeprowadzić co rychlej dokładną kontrolę budowlaną.

BEZPIECZEŃSTWO miasta wymaga stanowczo wzmocnienia sił porządkowych. Liczne nocne kradzieże, (kradzież krów ze stajni Wólki) zaczepki rozzuchwalonych mętów i napady (ostatnio bez przyczyny napadniętym został i pobitym boksererami członek naszego wydawnictwa) są wskaźnikiem konieczności wprowadzenia silniejszej reakcji władz bezpieczeństwa!

ZAMYKANIE WODY. Zdarzają się wypadki, że wobec niezapłacenia podatku wodociągowego przez właściciela realności Magistrat zamyka wodę w całej kamienicy, pozbawiając wody licznych, płacących czynsze lokatorów. Podobno(?) jest w sprawie jakieś orzeczenie N.T.A. Co jednak na to p. fizyk i ustawa o walce z epidemiami?

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: M. Lustig „Drukarnia Podhalańska" w Nowym Sączu.

Redakcja i Administracja
Nowy Sącz, ulica Głowackiego 2

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe 40 gr. za 1 mm. Nadesłane 80 „ „ 1 „ | W tekście 1 zł. za 1 mm. Przed tekt. 1·50 „ 1 mm.

Pismo redaguje Komitet.